

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Kibice Romy przygotowują pokojową inwazję na Stadio Friuli. W niedzielne popołudnie piłkarze Romy zagrają niemal w domu, gdyż znaczna część stadionu w Udine - w przebudowie i z pojemnością ograniczoną do około 20 tysięcy miejsc - będzie w kolorze żółto-czerwonym.

Otwarty kilka dni temu sektor gości może pomieścić 1100 osób. Przewiduje się około 5000 fanów ze stolicy, wszystkich wyposażonych w "Away card". Nie ma precyzyjnych danych, ale do wczoraj w kasie Udinese odnotowano anomalię w sprzedaży biletów, w przeciwieństwie do pierwszych kolejek sezonu. Nie dlatego, że przyjeżdża lider, albo przynajmniej nie dlatego, ale dlatego, że duża część biletów została zakupiona przez Romanistów z całych Włoch. Tak duże wsparcie wspomogę drużynę.

"Po wygranych - uważa Alessandro Florenzi w wywiadzie dla Radio 2 Social Club - wychodzimy na boisko z innymi duchem, jesteśmy naładowani, a pewne rzeczy przychodzą same. Rozpoczęliśmy ważną podróż od rozpoczęcia sezonu i chcemy odkupić tamtą porażkę z Lazio u naszych kibiców, którzy czuli się źle, być może jeszcze bardziej od nas. U Garcii trenujemy mniej niż u Zemana, ale mimo tego widać wyniki, które zawsze pochodzą z pracy wykonanej na boisku. Biegam dużo, ale na pewno mniej niż Gervinho. Totti i De Rossi? Tworzą historię drużyny i mogę brać z nich jedynie przykład".

Autor: abruzzo